

Warszawskie rysunki Dürera

Trzy rysunki Albrechta Dürera należały do najcenniejszych obiektów w zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, rewindykowanego ze Związku Radzieckiego w 1923 r. Były tym cenniejsze, że prace Dürera w zbiorach polskich policzyć można na palcach.

Warto przyjrzeć się tym „bezcennym, utraconym”. Wszystkie trzy – to delikatne rysunki piórkiem. „Leżąca lwica” (16,2 x 27 cm) z monogramem Dürera „AD”, dodanym obcą ręką i z późniejszym napisem „Alb. Dürer”, pochodziła z dawnej kolekcji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wprawdzie rysunek ten nie może być z całą pewnością przypisany Dürerowi, ale daje on pojęcie o całości kompozycji znanej z innego, uszkodzonego rysunku Dürera z 1521 r., z dawnej kolekcji Pembroke – przedstawia bowiem leżącą lwicę w tym samym układzie, lecz z łapami, które na rysunku angielskim zostały wraz z kartą obcięte.

Drugi rysunek, „Madona z Dzieciątkiem” (11,5 x 13,5 cm) datowany na lata 1515-1520, należał do kolekcji Stanisława Kostki Potockiego, podobnie jak trzeci – „Ekslibris Willibalda Pirckheimera”, który nosi datę „1503”, poprawioną później na „1513”. Zarówno data, jak i jej poprawka uważane były za własnoręczne oznaczenia Dürera, zaś rysunek określano jako przygotowywany do miedziorytu. Jego pierwsza kompozycja różni się znacznie od znanego drzeworytu ekslibrisu Pirckheimera, przypisywanego Dürerowi.

Wszystkie trzy rysunki pojawiły się dość wcześnie w literaturze naukowej. „Leżącą lwicę” reprodukowało „Dürer Society” już w 1901 r. W czasach, gdy zbiór był jeszcze w rękach rosyjskich, warszawskie „Dütery” omówił szczegółowo i reprodukował A. M. Mironov (1908), zaś później, jako niewątpliwie oryginały Dürera, publikowali je kilkakrotnie uczeni niemieccy: G. Pauli, F. Winkler, H. Tietze, E. Tietze-Conrat, oraz w Polsce – Z. Batowski.

W chwili wybuchu wojny, we wrześniu 1939 r. zbiory Gabinetu Rycin, a wśród nich rysunki Dürera były porzucane w skrzyniach ukrytych w różnych miejscach Biblioteki. Po kapitulacji Warszawy Niemcy niezwłocznie zainteresowali się zbiorami Gabinetu Rycin. Już w październiku 1939 r. przybyła z Krakowa komisja, mająca się zająć ich „zabezpieczeniem”, a więc akcją grabieży rozpoczęto prawie dwa miesiące wcześniej, nim rozporządzenie Hansa Franka z 16 grudnia 1939 r. dało jej podstawę prawną.

Komisji przewodniczył dr Joseph Mühlmann z Salzburga, brat Kajetana Mühlmanna, podsekretarza stanu przy Hansie Franku i specjalnego pełnomocnika do zabezpieczania dzieł sztuki w Generalnej Guberni. W skład komisji wchodził ponadto: dr Anton Krauss, antykwiariusz z Wiednia oraz dr Hans Demel i dr Karl Pollhammer, obaj także z Wiednia.

Komisja interesowała się przede wszystkim pracami artystów niemieckich. J. Mühlmann żądał kategorycznie wydania rysunków Dürera znanych w literaturze naukowej. Sytuacja była bardzo trudna. W rezultacie zdecydowano poświęcić „Dütery”, aby ocalić resztę zbioru. Rysunki, wydobyte ze skrzyń ukrytych w podziemiach biblioteki, zostały podrzucone do magazynu na VII piętrze, a następnie „odnalezione” w stosie kartonów przez umiejętnie naprowadzonych na ślad Niemców, którzy nie szczędzili słów nagany kustoszowi zbioru, przechowującemu w tak skandalicznych warunkach bezcenne obiekty. Relację

o tych wydarzeniach można znaleźć we „Fragmentach wspomnień” ówczesnego kustosa Gabinetu Rycin, Stanisławy Sawickiej (Walka o dobra kultury. Red. St. Lorentz, T. 1. Warszawa 1970 s. 322-335).

Rysunki Dürera, wraz z innymi, komisja zabrała 21 listopada 1939 r., a J. Mühlmann zaniósł je osobiście do swojego pokoju w hotelu Europejskim. Później zostały prawdopodobnie przewiezione do Krakowa, znalazły się bowiem w grupie wybranych najcenniejszych dzieł sztuki zabezpieczonych w Generalnej Guberni i opublikowanych w katalogu Sicherstellte Kunstwerke im Generalgouvernement (Wrocław 1940, poz. 226, 227 i 228).



A. Dürer – „Ekslibris Willibaloka Pirckheimera” ze zbiorów Pot. T. Rys. zaginiony



A. Dürer – kopia (?) „Leżąca Lwica” ze zbiorów Król. T. Rys. zaginiony

Ten sławny „katalog grabieży” (szerzej omówiony przez Monikę Kuhnke („Cenne, Bezcenne, Utracone”, zesz. 6, 1997, s. 24-26). Jest ostatnim świadectwem istnienia „Lwicy”, „Madonny” i „Ekslibrisu Pirckheimera”. Nigdy potem nie natrafiono na ich ślad, mimo wznawianych poszukiwań.

Dr Joseph Mühlmann wrócił po wojnie na swoje dawne stanowisko w Residenzmuseum, w Salzburgu. W roku 1957 prof. Stanisława Sawicka spowodowała wysłanie do Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, Głównego Dyrektora Ochrony Zabytków (Oberdenkmalpflege) w Wiedniu, dra Hainisha, któremu Mühlmann podlegał, pisma z sugestią, aby dowiedzieć się od tego ostatniego, czy wie, gdzie znajdują się rysunki zabrane przez niego w listopadzie 1939 r. W odpowiedzi z Wiednia, datowanej 6 lutego 1958 r., stwierdzono, że na interpelację dykcji Oberdenkmalpflege Joseph Mühlmann miał

oświadczyć: „To nie ja, to mój brat”, a więc Kajetan Mühlmann, przebywający w tym czasie w niewiadomym miejscu na terenie Niemiec Zachodnich. Następnym listem, dementującym oczywiste kłamstwo, nie został przez Ministerstwo Kultury i Sztuki wysłany.

Trzy kruche arkusiki papieru, niosące przekaz sztuki wielkiego artysty renesansu, zniknęły z pola widzenia. Jednak niełatwo jest w świadomości specjalistów unicestwić dzieła sztuki, które przez wiele lat funkcjonowały w literaturze naukowej, były przedmiotem studiów, dyskusji i sporów, stanowiły istotny element w całokształcie wiedzy o sztuce Albrechta Dürera. Jeszcze wiele lat po wojnie, do końca lat siedemdziesiątych, do Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie napływały z różnych krajów (także z Niemiec) prośby o wypożyczenie na wystawy lub o fotografie rysunków, których nie ma.

Elżbieta Budzińska

A. Dürer – „Madonna z Dzieciątkiem” ze zbiorów Pot. T. Rys. zaginiony

